

Fot. Z.Z.

Ciąg dalszy ze str. 1.

MAREK DANIELEWICZ — przedstawiciel koryńskich młodzieży.

Na młodzież wszyscy narzekają. Ale czy my naprawdę jesteśmy najgorszy. Jesteśmy młodzi i musimy być ruchliwi. A to nie zawsze się rozumie. Zrobiliśmy bardzo dużo dla miasta. Chcieliśmy zrobić także dużo dla pilki nożnej. Kiedyś była przecież w Koryńcu dobra piłkarska drużyna. Ale na boisku piłkarskim rodzice się nie zgodzili i powiedzieli: tu trzeba krowy paść. My rozumiemy, że krowy muszą się gdzieś przewietrzyć, ale tego samego potrzebują młodzi ludzie. Ale tego nas rodzice nie rozumieją. A władze nie chcą nas popierać bo wolą nikomu się nie narażać.

W KORYŃCIE PO STAREMU

EDWARD HODUN — prezes OSP.

Nie wiem czemu, ale władze powiatowe blisko się boją budowy nowych obiektów na wsi. Tymczasem takie budowy są konieczne — inaczej wsi nie będzie się rozwijać. Trzeba koniecznie usprawnić wszelkie inwestycje, żeby nie wyszły się one latami i nie kosztowały nam wiadomo ile. Teraz o tym nikt nie mówi. Każdy się tego boi jak ognia. Wszyscy za to namawiają do remontów. W powiecie mówią — dajcie choć jedną starą ścianę, dajmyśmy do tego rzemieślników. Ale nie zaczynajmy nową inwestycję. Pytam: czemu, skoro wiadomo, że te remonty nie kosztują ani grosza taniej. Chcielibyśmy powiedzieć też, że prawdę napisało o nas, że za mało staramy się zwrócić coś wspólnie dla Koryńca, za mało naciskamy w różnych sprawach władze. A samo się przecież nie robi.

ALBERT NAREL — kierownik szkoły podstawowej, sekretarz Komitetu Gromadzkiego PZPR.

To prawda, że młodzież nie chce zostawać na wsi. W tym roku spośród 18 absolwentów naszej szkoły podstawowej 13 poszło uczyć się w szkołach średnich. Nie mieliśmy kogo zaprosić do nauki w szkole przy spożyciu rolniczym. Czy rzeczywiście odchodzi najzdolniejsza młodzież? Tak, bo tylko kilka może się dostać do szkół średnich. Tymczasem w Koryńcu nie ma szkoły, czy ci młodzi ludzie po ukończeniu średniej szkoły do Koryńca wrócą. Jak dotąd przychodzą tylko powroty są rzadkie, bardzo rzadkie. Rzeczywiście wieś nie kusi młodych. Jest z pewnością nie tak atrakcyjna jak miasto. Dlatego chyba trzeba atrakcyjność wsi podnieść. Podnieść rangę i społeczne uznanie dla zawodu rolnika.

ZBIGNIEW MAJDA — lekarz weterynaryj.

W Koryńcu może brak rzeczywiste zapasu do społecznych prac, takiego jak si widać w innych miastach czy wsiach. Ale brak tu przede wszystkim gospodarki i władz miejscowych. Brak zrozumienia, co jest ważne dla miasteczka a nie tylko dla kilku placówek. Tyle się tu mówi o braku uroku i świetlistości dla młodzieży. Ale w rynku stół nie przybudek po sklepach GS. Sklepy przeprowadzono do nowych pawilonów, a dom prawie rok stał pusty. Czy ktoś pomyślał, że można go wykorzystać w realizacji szeregu naszych przedsięwzięć. Przykład — budowa domu strażaka. Kiedy rozpoczynaliśmy te budowe społeczeństwo deklarowało swoją pomoc. Koszt tej budowy ma wynieść około 500 tysięcy zł. Dotychczasowa władza pracy społecznej jest niestety, niewielki. Dlatego też budowa obiektu, który by w pewnej mierze rozwiązał trudności lokalowe placówek kulturalno-sportowych, ciągnie się w nieskończoność. Mamy tu również pretensje do

JAN REJ — przewodniczący Prezydium GRN.

Społeczeństwo tutaj się za nas — władzę gromadzką — zaliczamy. Wiele spraw, których my z przyczyn obiektywnych załatwić nie jesteśmy w stanie. Ale zarazem społeczeństwo miejscowe — poza jednostkami — błądymy się nie kowal by pomóc w realizacji szeregu naszych przedsięwzięć. Przykład — budowa domu strażaka. Kiedy rozpoczynaliśmy te budowe społeczeństwo deklarowało swoją pomoc. Koszt tej budowy ma wynieść około 500 tysięcy zł. Dotychczasowa władza pracy społecznej jest niestety, niewielki. Dlatego też budowa obiektu, który by w pewnej mierze rozwiązał trudności lokalowe placówek kulturalno-sportowych, ciągnie się w nieskończoność. Mamy tu również pretensje do

BERNARD SAKOWICZ — pracownik Gminnej Spółdzielni.

Powierdzając krytyczne uwagi zawarte w naszej publikacji na temat zaopatrzenia sklepowego i pracy gospodarki, stwierdzam: — Sorawa zaopatrzenia nie całkiem od nas zależy. Na przykład posyłamy do PZGS w Sokółce zamówienie o którym jest 140 pozycji. A PZGS realizuje z tego jest 18 pozycji. Pada tu uwaga krytyczna dlaczego w Koryńcu jest obecnie tylko jeden sklep spożywczy. Otóż miały być budowane nowe sklepy. Dokumentacja, która kosztowała 80 tysięcy zł, z przyczyn o nas niezależnych budowę sklepu wstrzymaną, a wydatek nie dokumentacji zostało wpisane na straty. Jednak za rząd GS postara się w najbliższym czasie utworzyć drugi sklep spożywczy. Nasza GS pracowała na deficycie. To do winy poprzedniego zarządu i braku odpowiedniej kontroli z PZGS.

W Spółdzielni brakuje kad. fachowych. Zatrudniamy w większości ludzi bez przygotowania fachowego. Stawiamy warunki do samokształcenia. Ale przeważnie kto dojdzie tylko średnio wykształcenie — omyślać Koryńcu. Od 1983 r. zatrudnia pracowników GS zdobywają średnio wykształcenie ekonomiczne odeszło z pracy i wychodzi z Koryńca.

HENRYK WARSIEWICZ — funkcjonariusz MO.

Zarząd spółdzielni zasłania się zawsze protokołami i kontrolami, mówiąc nam że w handlu jest wszystko w porządku. Klienta nie obchodzi protokół, klient widzi puszkę w sklepie spożywczym i to go obchodzi. A w naszym sklepie brak takich artykułów, których nigdzie nie brakuje. To jest niedołęstwo zaopatrzenia. Dlaczego nie można wprowadzić Koryńcu wolnej sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego? Niech GS zamieści się tym... Stwierdzam również podział swej pracy bezstronnie stosunek wielu pracowników GS do miłośnika społecznego...

TERESA TOMASZEWSKA — kierowniczka świetlicy.

Jest tu u nas gromadziejszy z którą można pracować i która jest chętna do pomocy w pracach kulturalno-sportowych. Ale gdzie z tą młodzieżą pracować? Mogły powstać tu zespoły muzyczne i teatralny. Nie ma gdzie odbywać próby, czy też gdzie dać występów. Młodzież jest pozabawiona najprostszych rzeczy. Nawet zabawy nie ma gdzie urządzić...

Tyle zanotowaliśmy z koryńskimi dyskusji. Mamy nadzieję, że zarówno nasz reportaż, jak i spotkanie z Czytelnikami spełnią cel — dają okazję naszym miłośnikom Koryńca do zastanowienia się nad sprawami ich miasteczka. Wskazywać uwagi, jakie padły podczas spotkania teza się przebiegły głównie koryńskich działaczy, koryńskich społeczeństwa. Swoją drogą dobrze byłoby także, aby problemami poruszanymi w Koryńcu zainteresowali się władze powiatowe. Odniesliśmy wrażenie, że Koryńcy jest istotnie trochę przez sokółskich ośców powiatu zostawiany samemu sobie. Dlatego się tu różni różni inicjatywy, dlatego nie ma spraw, urzędów do rozmów o problemach. Naszym reporterskim obowiązkiem było o tym wszystkim napisać. Za jakiś czas młodzi z Koryńca. Formamym na ile skutecznie było zamieszanie (ocenił w tym dobrym sensie) jakiego naboru w Koryńcu naszymi artykułami.

F. LEWICKI
A. OMILIANOWICZ

To przecież społeczne...

Wszystko na posmak odległej historii, choć działa się ledwie pięć lat temu. Kiedy w Krynicach dobiegła końca budowa telewizyjnej stacji przekładowej w Kamionce powstał pierwszy w powiecie nowoczesny klub jeden z pierwszych w województwie społeczny komitet zakupi telewizora. Nie mieli ludzi pieniędzy na kupno aparatów do własnych mieszkań, postanowili więc zaopatrzyć w nie przynajmniej szkoły i placówki kulturalne.

Co to była w Kamionce za uroczystość — wspomina kierownik szkoły Tadeusz Ryżewski. — Zaprośiliśmy władze powiatowe, przysłała cała wieś, pan inspektor był również — zwraca się do kierownika powiatowego resortu kultury, Włodzimierza Zmarzlika.

Antena rozbiliła się kóło od roweru, bo inni nie można było kupić — przypomina Zmarzlik. — Ktoś wygłaszał przemówienie, ktoś przetrząsnął wstęgi, chwalił obywatelską postawę i społeczny czyn mieszkańców, a potem wszyscy wpatrzyli się w srebrny ekran. Znamy te czasy, dobrze znamy. Telewizja pięć lat temu nie była przecież nowością tylko tu, w Kamionce. Tak samo był opamiętania chłonną jak pierwszy szesnastowiec posiadacz telewizorów w Mokoszu i w Biłgorodzie.

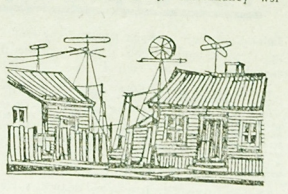
Jaki to był wówczas telewizor? — pytam kierownika.

„Smaragd” — krzywi się i wskazuje na aparat stojący w kancelarii szkoły. — Słusznie jeszcze!

Że funduszy na reperację. Raz, jak się zespół rachunków zapłacił komitet rodzicielski, dwa razy gromadzka rada, teraz znów młodzież uzbierała i sprzedała trochę jarzyny. Sledem złośliwych starczyło...

Gdzie naprawienie telewizor? — W Biłgorodzie, bo w Mokoszu trzeba czekać miesiąc, a pierwszym razem dostał z komitetu rodzicielskiego wózło telewizor autobusem PKS do Biłgorodka. Siedzieliśmy, że postanowiliśmy szukać innego wyjścia. Jeden z mieszkańców wsi miał swój samochód, wciągnęliśmy go do komitetu rodzicielskiego i mieliśmy gotową drogę. Teraz ja wożę własnym autem. Oni powstał punkt usługowy w Koryńcu. To już całkiem blisko...

„Smaragd” stoi w kancelarii na stoliku nieświadomo zamieszania jakie sprawił. Gdzie tam, już dawno nie śnił konkurencji z „Tempami”, „Toskami” i „Zofiami”. Słusznie tylko młodzieży szkolnej, mieszkańcy wsi



WIZYTKIM
no trochu

KARIERA ROWER.

W stożkowym krótkim okresie, zaledwie kilkunastu lat, Polska wyszła na pierwsze miejsce w światowej produkcji rowerów. Rocznie, kilkanaście tysięcy rowerów wyjeżdża z naszego kraju. W roku 1990, były nawet okiem. Sprzedaż „dwóch kółek” wzrosła do około 100 tys. sztuk. W tym roku wywóz rowerów wyniósł 15 milionów, a w piętnastym półroczu był ponad 1 milionem.

Posiadał ówczesne dobre „nase są” z wielo Marka Ameryki i Afryki.

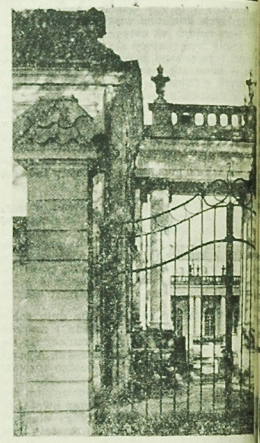
„WYZWALANIE” CZELADNIKA — PIWOWAR. W zakładach browarniarskich firmy „Tomus” w Łodzi odbyła się podjęta uroczystość powstania na powstanie niezłomnego Billa Ripley, który pokonał dwuletnią naukę w zakładach. Ripley został wybrany do bezkrytycznej, którą następnie należało wykonać, wódkę browarną. Zwrócić ten datuje się od roku 1900. Niedawna ceremonia była ostatnią tego typu. Właściciele będą korzystali z tego tylko z bezkrytycznych tak mają, że człowiek się w wisk nie znalazł.

RZYMSKI GROBOWIEC

W hrabstwie Kent natrafiono przed kilką tygodniami grobowiec rzymski liczący ponad 1700 lat. Grobowiec, zbudowany z cegły, zawierał również wiele przedmiotów. Przed stał tu na tym samym miejscu odkryto dwa rzymskie mozaiki, ale grobowiec był uszkodzony wskazywał naokolicznych. Przewidywano, że w tym miejscu znajdował się więcej grobowców z okresu rzymskiego.

MARATON PERKUSYJNY

Zakord świata w walencie w jeden raz, w jednym miejscu, 22-letni Sławek, Tommy Am, pokonał rekord. Niebawem, mając osiem i pół roku, Tommy grał bez przerwy na boblu w Helsingborg. Przez 55 godzin, od czasu do czasu, zabrał przerwy, poszedł na kąpiel, zabrał z sobą kawałek chleba.



Drama Akademii Medycznej

Fot. Z.Z.

[illegible]

Z zielonej łeczki

Metody zintegrowane

Rodzina owadów jest potężna. Liczy ona około kilkaset tysięcy gatunków. Są wśród nich przedstawiciele dobrze nam znani oraz zupełnie egzotyczni. Spotykamy naszych sprzymierzeńców i niebezpiecznych wrogów. Jedną z nich jest sobie spokojnie, innych wadząc nikomu, inne wykazują taką eks-pansywność, że chcą nie chcąc musimy się nimi zająć i to energicznie.

Jest jedna cecha, która charakteryzuje najbardziej wszystkie gatunki — żarłoczność. Wystarczy powiedzieć, że żłotok (para rodzicielska i pierwsze pokolenie) potrafi „skonsumować” do 375 tys. mszyc. Jeszcze większy apetyt ma dobrze nam znana biedronka, której jedno pokolenie niszczy do 3 mln okazów mszyc. Przy tym są one — o dziwo! — ogromnie wytrzymałe na brak żywności. Gdy nie ma tereńskich wielkich łowów zapadają wtedy w tzw. diapauzę. W tym stanie mogą przetrwać całą jesień i zimę. Później znów wybuch gwałtownie eksplozja demograficzna i biedronki — bułki na pulkier przesuną do ataku na wścieśle mszycy. W ten sposób stają się sprzymierzeńcami człowieka.

Małenka biedronka — tak interesujący i pożyteczny owad — nie znalazła dotąd uznania u ludzi. Jej pracowitość, żarłoczność, siłowność, oswobodzenie zoologii, ale i w małym stopniu rolnika. Tymczasem właśnie rolnikowi pomaga ona w zwalczaniu groźnych mszyc, które np. przenoszą choroby wirusowe. W opole ciągnie za mało docenia-mo je owady, które mogą być użyte przeciwko owadom szkodliwym dla gospodarki.

W ostatnich latach wydano totalną walkę chorobom i szkodkom roślin uprawnych. Zupnie słuszne. Bo jakże można, że to-lorować wrogą działalność przetrzyszek szkodników. Rolnik się stara jak może, uprawia pole, sieje, nawozi — a taki psakundowy owad, chociażby szronka, może gołymi i muszki polu w sposób zaskarżający. Nikt nie może patrzeć na to obojętnie.

W sukurs przysłała nam chemia. Lista preparatów, które są notowane silnymi truciznami, wydłuża się z każdym rokiem. O forsowaniu tej metody walki decyduje łatwość, szybkość i skuteczność zabiegu. Faktycznie korzyści są natychmiastowe i wyraźne. Sieje się więc coraz śmielej po to bród i wal-czy. Niestety, nie zawsze mądrze i zgodnie z podstawowymi zasadami.

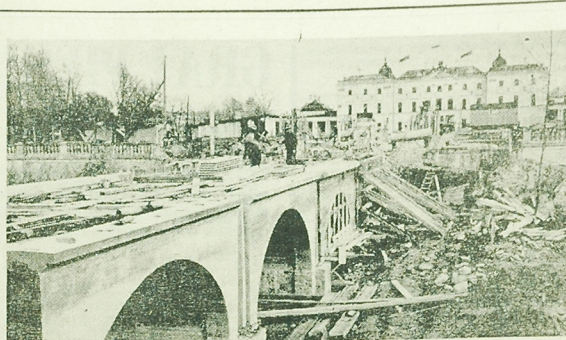
Zasady zostały odkryte chemikami. Nie ma to nic-zwyczajnego są to leni. Popatrzmy teraz na odwró-tą stronę medalu. Coż my tam widzimy? Kilka re-czy, które dają sporo do myślenia. W miarę rozwoju chemizacji walki ze szkodnikami wyraża się odpo-wiadek na stosowane środki preparaty. Stosowane pre-paraty mogą prowadzić do wyjałowienia środowiska i zakłócenia równowagi biologicznej. Są to zjawiska bardzo niebezpieczne, gdyż nie prowadzą do intensy-wizacji produkcji, a wręcz przeciwnie — do zmniejszenia zbiorów. Te pierwsze reakcje masowego niszcze-nia szkodnika często występują wkrótce nasilenie je-go występowania, gdyż jest to naturalny odruch samo-obrony przed zapadłą. Ponadto trzeba mieć się do tego, że środki — stosowane w sposób nieodpowiada-jący — mogą wywarzyć szkodliwy wpływ na zwierzęta, a nawet na ludzi.

Jest więc немало spraw, budzących za-strzeżenia czy też kontrowersje. Nie moż-na przyjąć oczu, czy też lekceważyć tych czynników, które decydują o wysokości zbiorów i wartości produktów. Dlatego słusznie nawiązuje się ostatnio do stosowania zintegro-wanych metod walki, a nie przesadnego i nieuzasadnionego faworyzowania metod chemicznych. Jest przecież wiele dróg pro-wadzących do tego samego celu, drog pro-szków, doświadczeń, badań, pownych. Wy-mienić można chociażby badania nad odporno-ścią roślin na pewne choroby czy szkodni-ki (rakodopora, odmiany ziemniaków), wzmocnienie ludzkiej odporności na choroby zakaźne, stosowanie silnie działają-cych preparatów, które szybko ulegają roz-kładowi, bezwzględne przestrzeganie okresu karencji...

Jest jeszcze jeden czynnik, u nas zupełnie pomijany. Chodzi o badanie żywności spo-żywanej w polsce. W tym zakresie mamy mało danych chemicznych. Badania takie doś-wiadka prowadzi się m. in. w Szwajcarii. Chodzi o to, czy w żywności dostarczanej na rynek są jakiegokolwiek pozostałości pestycy-dów, czy też, co towar, nadaje się do sprzedaży, a dostawcy muszą być poinformo-wani o zasadach postępowania. W pownych wypadkach — gdy producent dopuszcza się rażących naruszeń — wyciągnięcie konse-kwencji byłoby też bardzo pożądane.

Słynne jest powiedzenie pewnego rolnika: czy to warzywa niedawno opryskane są przeznaczane do konsumpcji? Nie, przeznac-zam je na sprzedaż.

MARIA SUCHOZEBRSKI



Zabytkowy ogród wokół pałacu Arceusza. Na zdjęciu: budowla muzeum restauracji. Fot. Z. Zaremba

IKONA

Proboższ prawosławnej parafii w R. długo zastanawiał się, co właściwie w takim wypadku począć. Skradzioną ikonę, przedstawiającą dramatyczną walkę z wiatrem. Języczek ze smokiem, była najwięk-szą okną miejscowej cerkwi i proboższ nie wyobrażał nawet, jak wylumaczyć jej nagłą nieobecność swym parafianom. Wreszcie zdecydował się: podniósł słuchawkę i wy-kreślił właściwy numer. Między nim a dy-żurnym milicjantem wywiązała się krótka rozmowa.

— W cerkwi naszej — tłumaczył proboższ — skradziono nam najlepszą ikonę. Wczoraj właśnie...

— Ikona! — przerwał zdziwionym głos milicjanta.

— Tak, ikona.

W słuchawce zapanała cisza. Milicjant nie wyobrażał sobie, by mogło istnieć coś takiego, jak „kradzież ikony”. Cerkiewnymi ikonami we wsi jak dotąd interesowały się jedynie niektóre starsze kobiety. Toteż wstąpił do cerkwi i odczytał z listy parafian, czy ktoś z nich zgłosiłby zginięcie ikony.

— A dajcie mi spokój! Zwracacie mi jeszcze głowę nie wiadomo czym — ikonami!

Na tym rozmowa się urwała. Była to, jak się zdaje, na terenie naszego województwa jedyna interwencja w sprawie kradzieży ikon. Do tego czasu złodzieje zdołali na Białostockich obrabować z najcenniejszych ikon kilkanaście cerkwi. Ale to już właściwie finał. Przedtem obrabowano smoleńskie i łemwickie cerkwie na Rzeszowszczyźnie, a jeszcze przedtem...

Jeszcze przedtem nikt rzeczywiście nie zdawał sobie sprawy, iż nieopieranie malowa-na ikona może przedstawiać jakiegokolwiek wartość, poza oczywiście wartością kultową dla wiaryzących. Kiedy na Rzeszowszczyźnie udało się etnografowie w poszukiwaniu po-zostałości kultury ludowej Łemków, z prze-znaczeniem odnotować pewne ikony, to nie ikony używane były do takich celów, jak... uprzykrzanie zagród dla owiec w chle-wach.

I oto dziś, po latach oglądania niezmię-nialne postacie prawosławnych świętych w oknach wystawowych ekskluzywnych sklepów D.E.S.Y. z poprzynianymi do nich wcale niebagatelnymi cenami: 3000, 6000, 10000 złotych za sztukę. Otwarta niedawno w Warszawie wystawa ikony cieszny się przywilejem ogromnym powodzeniem. Wy-dany w nakładzie 1800 egzemplarzy Katalo-g wystawy zniknął dosłownie w ciągu pier-wszych dni po jej otwarciu. Ikony znaleź-dziś można w domach wiaryzących i niewie-ryzących, ateistów, katolików, prawosław-nych — nie jako przedmioty kultu, ale jako wytwory sztuki. Posiadanie ikony ma świad-czyć o dobrnym smaku, o wrażliwości na ar-tyzm i sztukę.

Otóż właśnie — ikona jako sztuka. Odkry-cie wartości estetycznych ikony stało się powodem jej popularności. Wiemy jednak jak płynne są zasady estetyczne ówczes, jak łatwo znaleźć „dobre” i „złe” dzieła. Do młodego odrodzenia piękna od brzydoty. Wic-szokro nagłe uznaliśmy ikonę za wielkie dzieło sztuki, musimy w tym być jakieś przyczyna — tkwiła właśnie w nas, a nie w ikonie.

Bo jeżeli sztukę prezentuje właściwie ikona, to jej twórcy — zbranieli się programowo przed tworzeniem „dziej sztuki”. Do młodego odrodzenia piękna od brzydoty. Wic-szokro nagłe uznaliśmy ikonę za wielkie dzieło sztuki, musimy w tym być jakieś przyczyna — tkwiła właśnie w nas, a nie w ikonie.

Bo jeżeli sztukę prezentuje właściwie ikona, to jej twórcy — zbranieli się programowo przed tworzeniem „dziej sztuki”. Do młodego odrodzenia piękna od brzydoty. Wic-szokro nagłe uznaliśmy ikonę za wielkie dzieło sztuki, musimy w tym być jakieś przyczyna — tkwiła właśnie w nas, a nie w ikonie.

ne są jej środki wyrazu. Ikona była tworem mistyczny i służyć miała wyłącznie misty-kom. Chrześcijaństwo Zachodu miało nie-pamięćnie rozbudowaną teologię, świętych Tomasza i Augustyna. Wschód miał tylko ikonę poprzez wieki z powodzeniem konku-rującą z potężnie rozbudowaną myślą teolo-giczną Zachodu.

Czyżbyśmy więc mieli dziś do czynienia z jakimś dziwnym nawrotem mistyki? By-najmniej. Kariera był Picassem — rewolucyj-nym zwiastem z wysiłkiem dzisiejszego człowieka w drażeniu ludzkich doświadczeń bezpo-srednio mu niedostępnych. Stąd właśnie zainteresowanie etnografią i „życiem” ludów egzoty-cznych, budującym i zasadami ascetycz-nych joży. Jeśli zaś chodzi o sztukę, mie-liśmy przecież rzeczy o wiele bardziej od świeckiego kultu ikony szokujące, tym nie-mniej do siebie podobne: kult malarstwa Ni-kifora z Krynic, malarstwa ludów prymity-wnych, malarstwa dzieci, ludzi umysłowo chorych itp.

Wszystko jednak ma swój kres. W wypad-ku sztuki kresem jest szczyt popularności. Pi-casso przestał być Picassem — rewolucyj-nym zwiastem z wysiłkiem dzisiejszego człowieka w drażeniu ludzkich doświadczeń bezpo-srednio mu niedostępnych. Stąd właśnie zainteresowanie etnografią i „życiem” ludów egzoty-cznych, budującym i zasadami ascetycz-nych joży. Jeśli zaś chodzi o sztukę, mie-liśmy przecież rzeczy o wiele bardziej od świeckiego kultu ikony szokujące, tym nie-mniej do siebie podobne: kult malarstwa Ni-kifora z Krynic, malarstwa ludów prymity-wnych, malarstwa dzieci, ludzi umysłowo chorych itp.

Jeśli jednak kariera ikony uczy nas czegokolwiek, to przede wszystkim tolerancji i szacunku dla różnorodności, często jakże od-miennych od znanych nam przejawów ludz-kich uczuć, doznań i namiętności. Bo kto wie, co za kłaka lat może być uznane za szczególną jakąś wartość w dorobku kultu-rowym ludzkości?

WŁODZIMIERZ PAWLUZUK

Książki o Białostocku

Z dziejów powiatu augustowskiego

Na półkach księgarskich ukazał się, i nie-mal natychmiast zniknął, trzeci tom studiów i materiałów dotyczących dziejów Powiatu Suwalsko-Augustowskiego. Dwa poprzednie (pierwszy dotyczy powiatu sejneńskiego i chwili białe kruki trzeci — o lasach) są już wydane przed wojną monografia Białego-stoku Henryka Mościckiego. I nie jest to tylko wynikiem małego nakładu, choć i to z pewnością gra rolę. Przede wszystkim jednak to szybkie zniknięcie książek o Biało-stocku jest rezultatem rozbudowanych zainteresowań społeczeństwa oraz wynikiem tego typu opracowań w przeszłości, dziedzinach, przede wszystkim, są w dziedzinie oświaty, kultury i — choć na m-wszy rzut oka wyda się to może nieprawdo-podobne — wiedzy humanistycznej.

Nie pierwszy raz przechodzi mi piasek na tym miejscu o braku, jakieś wciąż jeszcze odczuwamy w naszym województwie w dziedzinie nauk humanistycznych. Są w naszym kraju regiony, w których młoda nau-kowcy muszą się solidnie nagłowić, nim znaj-dą jakiś nowy, nie opracowany jeszcze temat. Nam to jeszcze nie grozi. Na monografię czu-żaka dziesiątki miast i miasteczek, dziesiątki zagadnień o znaczeniu regionalnym i ogólnokrajowym. Tym bardziej cieszny każda nowa pozycja, choćby nawet autorem jej był naukowiec z innego środowiska. Tak się zresztą przejawiało dzieło. Białystok bowiem nadal

O SPORCIE W NIEZŁĘKACH

Z łezką, w oku.

30 lat to spory szmat czasu. Nawet nie się już w pamięci. Długo więc zastanawia się Julian Strzałkowski, aby ułożyć chronologię nie swoje sukcesy sportowe.

— A więc rozpoczynam karierę biega-czą roku 1929 zdobyciem tytułu mistrzostwa województwa białostockiego w biegu przełajowym. A to później byłym wielką zwałęją kłopot, w Warszawie Agrolig w ciągu dwu tygodni wygrałem biegi na 3 km z czasem 5000 m i 5000 m na przełaj oraz przebieg nie miejsca na 800 i 1500. Przeważnie wygrałem tylko z Selezowskim. W następnych latach byłem członkiem długodystansowców. Wygrałem wielkie biegi. W roku 1932 byłem mistrzostwem w Polsce w biegu przełajowym i w chodzie na 50 km. W roku 1933 zostałem mistrzostwem Polski w biegu na 3 km z przeszkodami. Bodej dwukrotnie byłem przełajem mistrzostwem Polski. Kiedys byłym w pucharach w mistrzostwach na Polu Mokotowskim w Warszawie. W jednym z takich biegów startowałem z wodnikami (1) jednocześnie. Tak, to było moje największe sukcesy. Dodać tu muszę, że w latach trzydziestych nie ograniczyłem się tylko do biegów długich. W zimie jeździłem narciarsko, a w lecie dodatkowo na rowerze.

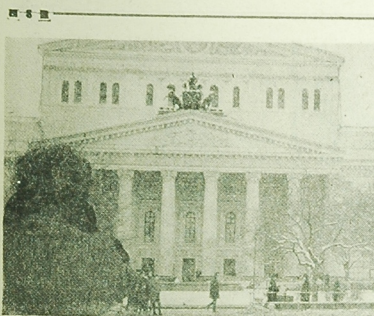
— Od tych czasów minęło już ponad 30 lat. Nie powiem szczerze, czy sport wycofał się z mojego życia, czy też przeciwnie walczyłem o niego, aby nie opuścić.

— Trzeba na tę sprawę spojrzeć z dwóch punktów widzenia. Po pierwsze w tamtych latach uprawiałem sporty zimowe, nie dla przyjemności. Cwiczyłem na nich, raz dziennie, przebiegałem po 15 km. W treningu, każdy start był dla mnie rozryw-ką i zabawą. Sport więc pozostawał dla mnie wrażliwą. A co do trzech krajów, przed wszystkim dla mi kobiecy. Nie wiem czy pan uwierzy, ale mimo że mam 56 lat, nigdy nie miałem do czynienia z kobietami. Nie wiem co to ogra, przedtem nie, bóg głód. Przekonałem się o tym, że nie podoba wojny w roku 1939, nie, okupacji, gdy walczyłem w ruchu oporu.

— Miał pan widocznie awanturę sportową, jakiej podziwiał.

— Oczywiście. W lecie turystyka plem-nie w zimie narciarstwo. Trenuję również białostockich, szermierzy ZS. Zawodow-tem związany z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki. Poza tym „naszych czasów” nie było mowy, aby ten-nik wypalił choć jednego papierosa lub w-pił kieliszek wódki. W czasie swojej kari-er sportowej najdłuższ startowałem w Białe-ku Jagielloni. W roku 1938 pchowa-łem turja nogi weymilowina mnie ze sportu do rozpoczęcia wojny. Po wyzwoleniu sta-wałem jeszcze z powodzeniem w biegu narciarskich.

Rozmowa M.



TEATR WIELKI W MOSKWI.

Fot. Z. Zarembo

KAWIARNIA „MAGAZYN”

Nowe środowisko naukowe

O kawiarni spotkania tradycyjna, jak tu w przedmiejscu nauczycielskiego świata nie rozmawiały z pedagogiem. Ale temat spotkania nowego, inspiracje naukowe biologicznych nauczycieli. Mgr Roman Uściwowski, z którym dziś rozmawiamy, jest jednym z założycieli Komisji Pedagogicznej Biologicznych Towarzystwa Naukowego, której celem jest umożliwienie biologicznym nauczycielom, mieszkającym w miastach, pracującym z dala od uczelni humanistycznych i ośrodków naukowych, prowadzenie prac badawczych.

— Kiedy powstała komisja?

— Rok temu.
— Jakże badania prowadzi?

— Szerokie. Wybraliśmy kilka zasadniczych i istotnych z punktu widzenia potrzeb naszego województwa działy: motylów, wybrania zawodowego i kierunku dalszego kształcenia się młodzieży szkół biologicznych, warunki i skuteczność kształcenia nauczycieli na Biologię, rolę szkoły i nauczyciela w przekształcaniu środowiska, naczynia problemowe i programowe, jako metody nowocześniejszego pracy szkoły, historia oświaty i ruchu nauczycielskiego na Biologię, kształcenie i kształcenie nauczycieli na Biologię, efektywność nauczania w klasach łączonych. — To kompleks zagadnień niezwykle interesujących, które chcielibyśmy podjąć

w ciągu najbliższych trzech lat i opracować w

— W formie prac doktorskich?

— Tak. W związku z tym co dwa miesiące organizowane są przez komisję posiedzenia naukowe, w czasie których pod kierunkiem naszego konsultanta naukowego — prof. Czesława Kupkiewicza z katedry dydaktyki Uniwersytetu Warszawskiego — omawiamy metodologię prac doktorskich.

— Jakież organizacje są wyznaczone dla członków komisji?

— Nie. Zapraszamy na posiedzenia pedagogów z zakładów kształcenia nauczycieli w województwie biologicznym oraz zainteresowanych. W czasie posiedzeń odbywała się spotkania z profesorami Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Pedagogiki, Czystym naszym gościem jest prof. Czesław Kupkiewicz, zaprosiliśmy prof. Suchodolskiego, prof. Tomaszewskiego, docenta Muszyńskiego. Staramy się stworzyć nauczycielom, pracownikom kuratorium i ośrodków metodycznych możliwość częstych spotkań z naukowcami, kontaktu z nauką, z nowymi praczami w zakresie dydaktyki i metod. Reformy nauczania nakładają na nauczycieli obowiązki stałego dokształcania się. — To praca komisji dla nauczycieli, a co dla społeczeństwa biologicznego?

— Przygotowujemy na kwietniu roku przyszłego sesję popularyzacyjną poświęconą

na wychowaniu patriotycznym młodzi. Chcemy przeprowadzić badania empiryczne postaw patriotycznych młodzieży szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych, a wyniki naszych prac przedstawić społeczeństwu. Dla się ową badani na empiryczne nad tym zagadnieniem nie były dotąd prowadzone w Polsce. Będzie to więc swego rodzaju praca nowatorska biologicznego środowiska. Podkreślam — środowisko, gdyż badania będą miały szeroki zakres, a zbieraniem materiałów zajmie się około 50 nauczycieli. Nawiazaliśmy już kontakt z Instytutem Socjologii Polskiej Akademii Nauk, z docentami Wacławem i Czapkiem, z Pracownią Psychometryczną PAN.

— A prace wydawnicze komisji?

— Uczestniczymy w redagowaniu „Przeglądu Oświaty-Kulturalnego”, którego trzy numery już się ukazały. Zamierzamy wydawać zresztą z prac badawczych, których redakcję oprócz prof. Kupkiewicza, publikujemy artykuły w „Kwartalniku Pedagogicznym”, „Nowej Szkole” i innych. Mamy ponadto przygotowane do druku dwie prace. Skonkretniło i oświata na Biologię, szczególnie w okresie Komisji Edukacji Narodowej oraz „O warunkach skutecznego nauczania problemowego na przykładzie szkoły biologicznej”.

— Ilu członków liczy komisja?

— Trzydziu pedagogów i psychologów. Są to wykładowcy przedmiotów pedagogicznych w Studiach Nauczycielskich i pracownicy Kuratorium Okręgu Szkolnego.

— Wszyscy.

— Gratulujemy i niezmierznie się cieszymy, że wyraża w Biuletynie nowe środowisko naukowe. K. MAR.

DOKĄD dziś idziemy?

W RIJASTWOSTU

TEATR

Teatr im. A. Wępczyńskiego — Teatr z Grodu — w sobotę i niedzielę: „Podstęp polubna”, godz. 19, w niedzielę: „Podstęp polubna”, godz. 19, w niedzielę: „Podstęp polubna”, godz. 19.

KINA

„Pokoł” — w sobotę i niedzielę: „Kawaleria wanki”, godz. 18, w niedzielę: „Kawaleria wanki”, godz. 18, w niedzielę: „Kawaleria wanki”, godz. 18.

MUZEU

Muzeum Rechu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11-17. Wywala stół: „Dzieła biologiczne rechu rewolucyjnego”.

KLUBY

Klub „Stednie” ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny 19-21.

RADIO & TV

PROGRAM I

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM II

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM III

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM IV

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM V

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM VI

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM VII

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM VIII

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM IX

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM X

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM XI

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM XII

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM XIII

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

PROGRAM XIV

Widomości: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 12.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

